


## Chrześcijaństwo i wiedza

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

**J**ako że opowieści biblijne przez sceptyków nie mogły być brane poważnie (pyta się np. Celsus: "Czyż nie jest to bajka dobra dla starych bab?"), aby wśród owiec nie rodził się posiew wątplenia, musieli dać wytłumaczenie tego faktu. Tak więc chodzi o to, że w tym cała tajemnica: Bóg chce ukorzyć mędrców, więc przekazuje swe największe mądrości przez głupców. Czytamy w listach Pawła: „Skoro bowiem świat przez mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawić wierzących. Tak więc, gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego. (...) Przeto przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! niewielu tam mędrców według oceny ludzkiej, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych. Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to, co jest, unicestwić" (1 Kor 1, 21-28) - tego nie pisał jeden z tych głupców, był to człowiek wykształcony i przemyślny, ale ten mędrzec przemawiał tak do trzody głupców, którzy musieli pokrzepić się swoją niemocą.

Bo **w istocie**, choć dziś stara się fakt ten zniwelować, **chrześcijaństwo jest wiedzy** (i poznaniu) **przeciwnie** - takim było w swych początkach i przez przeważającą część swych dziejów. Dziś jest to przytłumione, choć nadal obecne. Znamienity jest tutaj kanon 752 kościelnego Kodeksu Kanonicznego, który stanowi: „Podczas kiedy uwierzenie nie jest wymagane, religijne **podporządkowanie intelektu i woli musi być zapewnione** wszelkiej doktrynie, którą najwyższy Pontyf lub Kolegium Biskupów **podaje** jako sprawę wiary lub moralności". Nic w kwestiach światopoglądowych nie może być wynikiem samodzielnego procesu dedukcyjnego, bowiem wszystko jest „podane” do wierzenia.

To co jest związane z wiedzą i mądrością częstokroć było identyfikowane z mocami zła — demonami i diabłami. Taka jest też symbolika z tym związana. Oto odpowiednik chrześcijańskiego Prometeusza — **Lucyfer** (znaczy **Niosący Światło!**), został uznany za diabła wcielonego. Jest to sprawa zrozumiała w zupełności.  Wiadomo, iż księża zawsze popierali ciemnotę, toteż pasowało im zepchnięcie oświeciciela (w chrześcijaństwie chodzi jednak o oświecenie metaforyczne — zrzucenie bielma tępoty z oczu) do roli zbuntowanego sługi Boga. Wiadomo, iż Prometeusz też się zbuntował przeciwko bogom i jego bunt wszyscy przyjmują ciepło i pozytywnie. Dlaczego? Bo poganie cieszyli się mogąc wydrzeć bogom jakąś ich tajemnicę, chrześcijanie przeciwnie — smuciło ich to wielce i niepokoiło. No i mieli zorganizowany system strażników boskich tajemnic — księży, papieży i teologów, którzy stale dbali o należyty stan niemyślenia owiec. Niosący Światło oznacza odtąd Niosący Pochodnię, którą zaraz podpali kolejny kocioł pełen smoły i grzeszników. Przykra to sprawa dla Lucka i dla nas — jego wyznawców (bez implikacji satanicznych oczywiście). Świetnie ilustruje to również św. Augustyn, który wywodzi w swym dziele *O państwie Bożym*, iż słowo 'demon' od wiedzy się wywodzi, tak więc pragnienie wiedzy, szatańską ma mieć naturę.

W swych początkach istota wiary zawierała się w słynnym wyznaniu Tertuliana: *Credo quia absurdum...*

\*

A teraz mała dygresja, czyli o tym dlaczego myślenie boli.

Z wiedzą objawioną nie dyskutuje się, bowiem ona jest jaka jest i koniec. Zastanówmy się jednak nad samym faktem Objawienia. Oto Bóg postanawia podzielić się ze swym umiłowanym ludem kapką wiedzy na swój temat. Jak kochanka która mówi swemu ukochanemu jakie ma upodobania, jak widzi sobie zachowanie swojego podmiotu miłości, za co będzie go nagradzała, a za co karała (np. dąsami albo wstrzymaniem łask), wreszcie powie mu co nieco o sobie samej — powie więc mu o swojej rodzinie, o tym gdzie i jak mieszka, o swym charakterze, naopowiada o tysiącu zalet itd., itd. **[1]** Pięknie - myśli sobie umiłowany — trafiłem na ideał, nie potrzeba mi od teraz wątpić, iż jest ona najlepszą kochanką z jaką los mógł mnie zetknąć, jeśli nawet ma ona jakieś przypadłości, wszystkie doskonale się tłumaczą i w praktyce nic nie znaczą. Taka bowiem zawsze jest wiedza o twej ukochanej - objawiona

przez nią samą. Później wasz związek jest lepszy bądź gorszy, bardziej zaślepiony lub mniej, twórczy lub niszczycielski. Pod tym kątem oceniając fakta, które objawił Jahwe swemu umiłowanemu ludowi, musimy zgodnie uznać, że był to związek nad wyraz nieudany, obfitujący w momenty kryzysowe i pasma nieszczęść. Łysiak pisał, iż każda miłość kończy się sprzeniewierzeniem – ucieczką, nudą lub zdradą. Tak ten kosmiczny romans się zakończył – Jahwe zdradził Żydów z chrześcijanami. To znaczy oni tak utrzymują, choć Żydzi nadal zapierają się, iż Jahwe jest im wierny jak Penelopa. Mało tego – mówi się, iż prywatny kochanek tego plemionka służy miłością każdemu, że jest dobrem publicznym. To jednak jawnie przeczy pierwotnej obietnicy złożonej pasterzom żydowskim. Gdzie prawda – kóż dociecze...?

Z innej strony - dlaczego Wszzechwiedzący objawił kompleksową wiedzę o sobie samym, nic niemalże nie mówiąc o nas? Dlaczego uznać, iż człowiek dowiedział się wszystkiego o bogu, pierwaj nim posiadał wiedzę o sobie samym? Dlaczego rości sobie prawo do wiedzy o niebiosach, Ziemi nie znając? To jest tak uderzające, że trzeba do opamiętania przywołać durne łby – marny robaku, poznaj wpierw siebie, później bierz się za resztę! Ops, pomyłka – człowiek równolegle 'posiadł' obie prawdy. Tak samo jak wiedział z ilu istot składa się bóg i jakie ma pragnienia, znał również doskonale budowę swojego ciała oraz naturę wszechrzeczy – wiedzano, iż mały człowieczek wykluwa się z nasionka, które wkłada do kobiety mężczyzna, wiedział, iż kobieta spełnia rolę tylko pojemnika gdzie nasionko dojrzewa; wiedział, że Słońce wiruje wokół Ziemi; że żaby, muchy, komary a także koniki polne powstają z mułu, pszczoły z rozłożonej cielęciny, żuki z mięsa, a skorpiony z krabów; wiedział, że historia Ziemi zaczęła się ni mniej ni więcej jak jesienią 4004 r. p.n.e. (23 października, g. 3.30 po południu), a dzieje człowieka niecałe sześć dni potem. Później jednak dowiedziono, że nie było to do końca ściśle i bezdyskusyjne. Nie dowiedziono jednak tego samego odnośnie 'wiedzy' o bogu. Dlaczego? Ponieważ jedne majaczenia mają charakter empiryczny, drugie zaś - nie. Te drugie mogą więc funkcjonować lepiej lub gorzej do dziś, w ciągle zmieniających się opakowaniach i w stale wydoskonalanej i sublimowanej formie, a durnowate łby się cieszą, bo nie można im udowodnić, że to nieprawda. Cóż, ich nie zreformujesz, ale może ich dzieci, albo dzieci ich dzieci. A jak nie to co? To niech się cieszą – płakać nie będziemy...

---

Przypisy:

**[1]** Zapis tych zbliżeń o podtekście erotycznym znajdujemy w słynnej *Pieśni nad Pieśniami* ST, która w istocie jest żydowskim poematem erotycznym, który miał zaszczyt dostać się do kanonu religii judeochrześcijańskich, jednakże kościelni tłumacze woli boskiej nie dopuszczają takiej myśli i objaśniają nam, iż jest to alegoria rozmowy Boga z ludem wybranym, a jeszcze pewniej - Kościoła-oblubienicy z Chrystusem-oblubieńcem; idąc dalej tym tropem dowodzą, iż oblubieniec ma niechybnie na myśli dwa testamenty, tj. stary i nowy, w takich oto słowach: *"Dwie piersi twoje jako dwoje bliźniątek u sarny..."* (wprawdzie zapomniano dać objaśnienie, że sutki to Księga Malachiasza i Apokalipsa Janowa, ale darujmy im ten brak precyzji); a oblubienica, która mówi: *"tobie dam piersi moje"*, myśli ni mniej ni więcej tylko: *"Daje Kościół Chrystusowi piersi, gdy synów, których rodzi w Chrystusie, karmi mlekiem zbawiennej nauki."* Takie oto banialuki plotą teologowie!

#### **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 14-05-2002 Ostatnia zmiana: 29-05-2002)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)